

Kocham, lubię, szanuję... i nie śmiecę



Sezon na wypoczynek na daczach i w ogrodach działkowych można uznać za otwarty. W związku z tym w rejonach turystycznie atrakcyjnych pojawiły się tłumy urlopowiczów. Niestety nie wszyscy z nich zostawiają po sobie porządek.

Ciężko jest kogokolwiek złapać na gorącym uczynku i ukarać. Dlatego władze miast zdecydowały się na inne rozwiązanie tego problemu. Mianowicie, obarczenie niczemu winnych działkowców i właścicieli okolicznych domków letniskowych kosztami sprzątnięcia tych terenów. Nie ważne kto naśmiecił, ważne kto posprząta, a dokładniej... kto zapłaci za to sprzątnięcie.

Można by było uznać, że sprawa jest jedynie epizodem, gdyby dotyczyła zaledwie jednego rodzinnego ogrodu działkowego. Niestety w ostatnim czasie coraz więcej miast przerzuca opłaty związane ze sprzątnięciem okolicy na użytkowników działek w ROD i właścicieli działek rekreacyjno-wypoczynkowych. Konsekwencją takiego działania jest chęć podwyższenia opłat za wywóz śmieci nawet o 320%. Absurd goni absurd, ponieważ art. 15 ust. 3 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jednoznacznie wskazuje, że to gmina odpowiada za uprzątnięcie terenów przyległych do ogrodów. Tymczasem media piętnują działkowców za brak porządku, a urzędnicy ochoczo sięgają do działkowych kieszeni

Urzędnicza ignorancja

Dziki wysypiska śmieci stały się nieodłącznym elementem krajobrazu miast. Gdy tylko udaje się uprzątnąć jedno z nich, za rogami wyrasta już kolejne. W wielu regionach Polski władze nie radzą sobie z tym problemem. Jednym z powodów jest brak przemyślanego systemu sprzątnięcia miasta, drugim wysokie koszty, które są z tym związane.

Urzednicy znaleźli jednak antidotum na „śmieciowe” kłopoty. Lawinowo zaczęli podwyższać działkowcom opłaty za wywóz śmieci. W ten sposób zyskali dodatkowe pieniądze na pokrycie wydatków związanych ze sprzątnięciem śmieci w okolicach ogrodów. Powołują się przy tym na ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Szkoda tylko, że jednocześnie pomijają szczegółowe przepisy jakie zawiera ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych. Czyżby zdanie urzędników było ważniejsze niż prawo? Odpowiedź wydaje się oczywista, gdyż takie wybiórcze stosowanie przepisów jest im po prostu na rękę.

Winny, niewinny – skazany na wszelki wypadek

Ciężko jest się przyznać do własnych zaniedbań. Jeszcze trudniej, gdy jest się ocenianym przez społeczeństwo, na którego głos poparcia trzeba liczyć w kolejnych wyborach. Na szczęście zawsze znajdzie się ktoś, kto szybko wyda wyrok na „winnego”. Zwykle ludzie, którzy nie mają wiedzy o obowiązkach gminy, o bałagan w okolicy ogrodów posadzają działkowców. Za nimi, bez sprawdzenia tych plotek, powielają je niektóre media. Takie informacje prasowe można znaleźć w lokalnej prasie choćby we Włocławku, Zielonej Górze i w Gdańsku.

W ten właśnie sposób tworzy się fałszywy obraz działkowca – brudasa. To szczególnie przykre i krzywdzące, gdyż akurat działkowcy, którzy blisko związani są z przyrodą, przykładają szczególną wagę do dbałości o ekologię i środowisko. Dowodem na to jest choćby ekologiczna uprawa warzyw i owoców, zakładanie kompostowników, ale przede wszystkim segregacja i prawidłowe składowanie odpadów w wy-

znaczonych do tego miejscach. Niezasłużenie działkowcy stają się więc chłopcem do bicia – nie dość, że są oskarżani o zaśmiecanie terenów wokół ogrodów, to muszą pokrywać koszty ich sprzątnięcia, pomimo że leży to w kompetencjach gminy.

Radykalna podwyżka

Dobrym przykładem takiej patologii jest sytuacja w Częstochowie, gdzie radni wykazali się wyjątkowym tupetem. Chcieli bowiem podwyższyć opłatę za wywóz śmieci z rodzinnych ogrodów działkowych aż o 320 procent! Choć brzmi to jak kiepski żart, niestety nim nie jest. Zastanawiające jest czym kierowali się radni. Czyżby koszty związane z wywozem śmieci z ogrodów zmieniły się tak diametralnie w porównaniu z ubiegłym rokiem?

Ta niedorzeczna podwyżka została oprotestowana przez działkowców. Ostatecznie wypracowano kompromis, jednak niesmak pozostał. – Jeśli działkowcy mają niwelować błędy systemu zagospodarowania odpadów, to coś jest nie tak – powiedział dla jed-

nej z lokalnych gazet przewodniczący Rady Miasta w Częstochowie Artur Gawroński.

Kolorytu całej sytuacji dodaje fakt, że dla zwykłych mieszkańców miasta wysokość opłaty nie zmieniła się od 2013 roku. Nie straciło zatem nic na aktualności powiedzenie, że są równi i równiejsi.

My liczymy, racja jest nasza

Koszt wywozu śmieci z terenów gdańskich ogrodów także uległ zmianie. Urzednicy wyliczyli, że działkowcy mają zapłacić 23 tys. zł. od jednego ogrodu z 400 działkami za okres od kwietnia do października. Jednak w zestawieniu z ubiegłoroczną opłatą – 8 tys. zł – ta stawka wydaje się co najmniej „lekką” zawyżoną. Urzednicy przekonują, że podwyżka jest konsekwencją dostosowania się do prawa ogólnopolskiego i europejskiego. – Radni musieli to zrobić, gdyż taki obowiązek nakładały na nich przepisy odgórne, czyli przegłosowana przez sejm ustawa o zachowaniu czystości i porządku w gminach. Sama ustawa została wymuszona przez przepisy Unii.

Zgodnie z nimi, do 2020 roku poziom recyklingu musi osiągnąć w naszym kraju: dla papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła – co najmniej 50 procent, a dla odpadów budowlanych i rozbiórkowych – co najmniej 70 procent – tłumaczy jednej z lokalnych gazet Katarzyna Kaczmarczyk rzeczniczka Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku.

To bardzo interesująca koncepcja. Zwłaszcza, że gdańscy urzędnicy postanowili pobierać też opłaty w sezonie zimowym, kiedy ogrody świecą pustkami. Według nich każdy działkowiec wyprodukuje wtedy 5 litrów śmieci tygodniowo. Pytanie tylko czy na pewno to będą działkowcy, bo tych zimą w ogrodzie po prostu nie ma.

Lekcja oszczędzania

Podobną kreatywnością wykazały się władze gminy Koronowo w województwie kujawsko-pomorskim. Nałożyły na działkowców przeszło stu procentową podwyżkę opłat za wywóz śmieci, uwzględniając w niej koszty oczyszczania terenu przyległego do ogrodów. Burmistrz Koronowa nie przejął się tym, że decyzja radnych jest niezgodna z ustawą o ROD. Działkowcy mają płacić jak wszyscy, bez względu na rzeczywiste koszty wywozu śmieci z ogrodów.

– Stwierdzamy, że tak radykalna podwyżka jest nieracjonalna, niesprawiedliwa, nie uwzględnia dotychczasowych kosztów ponoszonych przez użytkowników działek – protestuje okręgowy zarząd PZD w Bydgoszczy. Jednocześnie po szczegółowej analizie wskazuje, że w ubiegłym roku koszt wywozu odpadów z koronowskich ogrodów oscylował średnio na poziomie 35 - 40 zł od działki za rok.

– Są to wyliczenia, które ma Związek. Natomiast my tutaj precyzyjnie wyliczyliśmy te kwestie i nie sądzę, żebyśmy popełnili błąd – mówi zastępca burmistrza Koronowa Bolesław Grygorewicz.

– Znowelizowana ustawa śmieciowa daje samorządom możliwość ustanawiania zryczałtowanych, rocznych opłat za wywóz śmieci, ale propozycja radnych z Koronowa jest po prostu mocno zawyżona. Rzeczywiste koszty wywozu śmieci są zdecydowanie niższe – mówi Prezes OZ w Bydgoszczy Barbara Kokot.

– Ona nie jest w żadnym miejscu zawyżona. Zaproponowaliśmy działkowcom obniżoną stawkę ryczałtową w stosunku do realnych kosztów odbioru i utylizacji odpadów. [...] Odbieramy wszystkie odpady, czyli i gabaryty, nie gabaryty i inne wytwarzane tutaj odpady. Natomiast jest to opłata, która obowiązuje na rok i jeżeli nie zmieścimy się w tym ryczałcie to będziemy rozmawiać o podniesieniu tej opłaty - zapowiada zastępca burmistrza Koronowa Bolesław Grygorewicz.

Sprawa nie jest jeszcze przegrana. Polski Związek Działkow-

ców zaskarżył podjętą uchwałę. Skierował w tej sprawie pismo do Wojewody Kujawsko - Pomorskiego Ewy Mess i Regionalnej Izby Obrachunkowej. OZ PZD w Bydgoszczy informuje w nim, że burmistrz Koronowa Stanisław Gliszczyński miał w planie trzykrotną podwyżkę opłaty za wywóz śmieci. Tylko dzięki naciskom ze strony działkowców burmistrz nie zrealizował swoich zapowiedzi. Nie zmienia to jednak faktu, że obecne opłaty są dużo wyższe i zmuszają działkowców do ponoszenia kosztów za wywóz śmieci z terenów okalających ROD.

– W rezultacie dochodzi do tego, że gmina swoimi kosztami niesłusznie obciąża ogrody działkowe Polskiego Związku Działkowców. Brak jest jakiegokolwiek uregulowania w świetle zapisów ustawy do uregulowania opłat za wywóz nieczystości w taki sposób w jaki uczyniła to gmina Koronowo – pisze OZ w Bydgoszczy w uzasadnieniu wniosku.

Dobra lokata

Koronowscy radni podają także świetną receptę jak ulokować zaoszczędzone na działkowcach pieniądze. Na tej samej sesji rady zdecydowali o podwyższeniu swoich diet o 200 zł. Co ciekawe, nowa uchwała jest tak skonstruowana, że kolejne podwyżki będą następowały automatycznie. Dlaczego? Ponieważ Radni zadbali, aby jako podstawę jej naliczania ustalić najniższe krajowe wynagrodzenie – 1750 zł. Powszechnie wiadomo, że lokalni politycy doskonale potrafią wyczuć potrzeby społeczeństwa. Jak dobrze, że i tym razem nie zawiedli, wykazując się podobną wrażliwością i umiejętnością określenia priorytetów.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Dlaczego to działkowcy i letniskowcy mają sponсорować oczyszczanie terenu po turystach lub zwyczajnych wandalach? Jeżeli gmina nie radzi sobie z nadmiarem śmieci, a sprzątanie ich w dużej ilości przerasta jej możliwości finansowe, to powinno położyć się nacisk na profilaktykę. Co to oznacza? Czas zapobiegać, a nie szukać kozła ofiarnego! W rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie wysokości grzywnien nakładanych w drodze mandatów karnych za wybrane rodzaje wykroczeń sprecyzowane są kary za zaśmiecanie terenu. 100 zł grzywny musi zapłacić osoba, która nie zbiera powstałych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych. Taka sama kara grozi za niewyposażenie nieruchomości w pojemniki służące do zbierania odpadów komunalnych. Dlatego do odpowiedzialności należy pociągnąć zarówno zaśmiecających, ale i właścicieli terenów zaśmiecanych, którzy zobowiązani są do ich uporządkowania.

Dziki wysypiska śmieci stały się nieodłącznym elementem krajobrazu miast.



Odpowiednie przepisy są, tylko czy ktokolwiek z nich korzysta? Czas najwyższy, aby straż miejska skrupulatniej podeszła do swoich obowiązków. Regularne monitorowanie okolic pozwoli zapobiec ich zaśmiecaniu. To także dobra okazja dla strażników miejskich, aby wykazali swoją społeczną przydatność, która od lat jest podważana.

Czy działkowcy są święci?

Oczywiście, że nie. Działkowcy to olbrzymia grupa społeczna, i jak w każdej, także w niej znajdują się jednostki, które nie potrafią się podporządkować przyjętym zasadom. Jednak czy z powodu kilku osób na ponad milion polskich działkowców, warto budować sobie negatywną opinię o całej ich społeczności? Nonsens.

Niestety ludziom bardzo łatwo przychodzi pochopne osądzanie innych. Rzuconych słów nie da się już cofnąć, a zła fama szybko się roznosi. Jest to szczególnie

przykre, ponieważ ekologiczna postawa działkowców może być wzorem dla innych. Uwikłanie ich nie tylko w zawyżone opłaty, ale i w odpowiedzialność za bałagan w mieście jest niesprawiedliwe. Czas najwyższy uważniej spojrzeć na ręce urzędnikom.

Polski Związek Działkowców

Regułą jest, że działkowcy bardzo dobrze żyją zarówno z lokalną społecznością, jak i władzami samorządowymi. Jednak negatywny stosunek władz niektórych miastach zmusza Polski Związek Działkowców do zdecydowanych reakcji. Niechęć niektórych urzędników może być spowodowana staraniami jakie podejmuje PZD, aby ujawnić w księgach wieczystych prawa do terenów ogrodów. Art. 76 ustawy o ROD, który to umożliwia, jest niewygodny dla niektórych miast, które nie chcą na swoim terenie ogrodów.

Jednocześnie Związek na bieżąco podejmuje działania w celu

wyjaśniania wszelkich pomówień kierowanych pod adresem działkowców. Niestety rzeczywistość pokazuje, że często musi też dementować kłamliwe informacje prasowe.

Dlatego PZD w komunikacie w sprawie sprzątanía śmieci na terenach ROD zachęca działkowców do pomocy w walce o ich dobre imię. „Działkowcy powinni zwrócić uwagę na czystość terenu bezpośrednio sąsiadującego z ROD. Niestety często zdarza się, że są oni niesłusznie oskarżani o jego zaśmiecanie, co niepotrzebnie szkaluje ich dobrą opinię. Wszelkie problemy w tym zakresie należy zgłaszać zarządom ROD lub Straży Miejskiej”.

Warto, aby każdy z nas reagował na zaśmiecanie. Nie tak dawno, 22 kwietnia, obchodzony był światowy Dzień Ziemi, którego celem jest promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwie. Lepiej jednak być ekologicznym na co dzień, a nie tylko od święta.